



Wpływ pandemii COVID-19 na zagrożenie terrorystyczne w UE

Arkadiusz Legieć

Zgodnie z danymi Europolu w UE w 2019 r. utrzymywał się – trwający od 2016 r. – spadek liczby zamachów i aktywności organizacji terrorystycznych, z wyjątkiem ugrupowań skrajnie prawicowych. Możliwość działania tych organizacji dodatkowo ograniczyła pandemia COVID-19. Dlatego w perspektywie krótkoterminowej zagrożenie terrorystyczne dla UE będzie się zmniejszać. Terrorysty będą się jednak dostosowywali do nowych uwarunkowań. W wyniku pandemii pogłębią się strukturalne problemy w sąsiedztwie Europy, a w samej UE spodziewany jest kryzys gospodarczy. Takie warunki mogą sprzyjać aktywności ekstremistów (np. islamskich lub skrajnie prawicowych), co w perspektywie długoterminowej zwiększy zagrożenie terroryzmem dla UE.

Zgodnie z danymi Europolu w 2019 r. w państwach UE utrzymywał się zapoczątkowany w 2016 r. trend spadkowy w liczbie zamachów terrorystycznych (przeprowadzonych, nieudanych i udaremnionych). W 2019 r. odnotowano ich łącznie 119 (w 2018 r. – 128), z czego ok. 2/3 zostało udaremnionych. Spadła liczba zamachów dokonywanych przez ekstremistów islamskich, skrajnie lewicowych czy nacjonalistycznych, a wzrosła – realizowanych przez ekstremistów skrajnie prawicowych.

Wpływ pandemii na działania organizacji terrorystycznych w UE. W ramach walki z pandemią państwa UE wprowadzały restrykcje w życiu publicznym, które utrudniły terrorystom działanie, szczególnie realizację złożonych operacji, wymagających zaangażowania większej liczby osób oraz łączności międzynarodowej. Zakazy i ograniczenia zgromadzeń publicznych czasowo wyeliminowały z życia publicznego najczęstszy cel ataków terrorystycznych. Ograniczenia podróży międzynarodowych i krajowych oraz czasowe zamknięcia granic poszczególnych państw UE obniżyły mobilność osób zaangażowanych w działalność terrorystyczną, także niezwiązaną bezpośrednio z realizacją zamachów (działania werbunkowe, rozpoznawcze, logistyczne, finansowe czy funkcjonowanie kurierów). Restrykcje wprowadzone w UE oraz państwach sąsiedzkich krótkookresowo utrudniły także przepływ zagranicznych bojowników i możliwość dołączania obywateli UE do

organizacji terrorystycznych działających w jej sąsiedztwie (ich mobilizacja obniżyła się jeszcze przed pandemią). W mniejszym stopniu ograniczyła się działalność komórek w UE, które funkcjonują autonomicznie i nie korzystają regularnie z form łączności osobowej.

Pandemia stanowi zagrożenie o charakterze biologicznym także dla samych terrorystów, ograniczające ich możliwości działania. W propagandowym magazynie online „Al-Naba” tzw. Państwo Islamskie (PI) sformułowało dla swoich zwolenników wytyczne w sprawie postępowania w związku z pandemią COVID-19. Odradzało m.in. podróżowanie do miejsc stanowiących ogniska wirusa. Choć tego typu odezwy miały wpłynąć na aktywnych zwolenników, zaangażowanych również w trakcie pandemii w działania logistyczne czy finansowe, należy je traktować jak propagandę, mającą potwierdzić znaczenie i żywotność organizacji.

Pandemia ograniczyła możliwość infiltracji grup terrorystycznych przez służby, jednak państwa UE w związku z próbami kontroli transmisji COVID-19 wzmocniły systemowe metody inwigilacji, mające zastosowanie również w działaniach antyterrorystycznych (prewencyjnych i rozpoznawczych). Zaangażowały się m.in. w rozwój mobilnych aplikacji śledzących, wykorzystujących geolokację, i centralnych systemów zarządzania uzyskanymi danymi. W większym stopniu zaczęto stosować

biometryczne metody rozpoznawania podróżujących na lotniskach, dworcach czy klientów w centrach handlowych. W przyszłości państwa będą mogły wykorzystać takie systemy inwigilacji do działań antyterrorystycznych. Będzie to utrudnione przez restrykcyjne, na tle innych regionów świata, uregulowania prawne dotyczące ochrony danych osobowych.

Organizacje terrorystyczne będą jednak adaptowały się do nowych uwarunkowań. Te grupy, których baza operacyjna znajduje się poza terytorium państw UE, mogą zwiększyć aktywność w internecie i udoskonalić swoje metody działań propagandowych, werbunkowych, szkoleniowych i zbierania funduszy (jak szfrowanie kanałów łączności, instruktaże online, łączność bezosobowa itp.). Radykalizacja rodzimych terrorystów przy wykorzystaniu narzędzi online i materiałów instruktażowych – już obecnie najbezpieczniejsza i najefektywniejsza metoda rekrutacji i realizacji zamachów terrorystycznych w UE – może stać się głównym źródłem zagrożenia terrorystycznego w UE.

Konsekwencje pandemii, takie jak kryzys gospodarczy, umocnienie populizmu czy postaw antyimigracyjnych, wzmocnią podstawy aktywności organizacji skrajnie prawicowych w UE. Skrajnie prawicowi terroryści, odpowiedzialni za główne zamachy w 2019 r. – 15 marca w Nowej Zelandii w Christchurch (51 ofiar), 3 sierpnia w amerykańskim El Paso (23) czy 9 października w niemieckim Halle (2) – byli członkami podobnych organizacji, radykalizowali się online i inspirowali się sobą nawzajem. Wzorem organizacji dżihadystycznych grupy te zwiększają swoją aktywność międzynarodową i nawiązują współpracę o zasięgu globalnym. Działalność grup skrajnie prawicowych w Europie jest też stymulowana przez Rosję, która za pośrednictwem swoich służb specjalnych i rodzimych organizacji (jak Rosyjski Ruch Imperialny) wspiera je finansowo, umożliwia nawiązywanie kontaktów, organizuje dla nich konferencje i szkolenia na swoim terytorium.

Pandemia a zagrożenie terrorystyczne z sąsiedztwa UE. Gospodarcze konsekwencje pandemii obniżą stabilność wielu państw w Afryce Północnej, Subsaharyjskiej, na Bliskim Wschodzie i w [Azji Centralnej](#). Może to podsycać istniejące konflikty zbrojne i prowadzić do wybuchu nowych. To z kolei wzmocni warunki do radykalizacji lokalnej ludności oraz ułatwi organizacjom terrorystycznym, na czele z PI oraz Al-Kaidą, uzyskiwanie schronienia na terytorium tych państw i prowadzenie działań terrorystycznych o charakterze lokalnym, lecz także operacji wymierzonych w UE. Destabilizacja sąsiedztwa UE i stagnacja społeczno-gospodarcza, utrwalona w wyniku pandemii, mogą w najbliższych latach nasilić presję migracyjną na Europę z Afryki i Bliskiego Wschodu. Presja ta może być

wykorzystywana propagandowo przez europejskie organizacje skrajnie prawicowe.

PI i Al-Kaida wciąż dysponują szeroką siecią powiązań z ugrupowaniami lokalnymi. By odtworzyć swoje [struktury i wpływy](#), w ostatnim roku rozbudowały przyczółki dla działalności w rejonach konfliktów (m.in. w Libii, Syrii, Jemenie) i na terenie państw częściowo upadłych lub w słabym stopniu kontrolujących swoje terytorium (m.in. Somalii czy Mali). Pandemia, osłabiając stabilność państw regionu, dodatkowo ułatwia realizację tych celów, podobnie jak działania lokalnych, mniejszych grup terrorystycznych w Afryce Północnej czy Sahelu. Poszerzyły one w tym okresie zakres działań zbrojnych przeciwko rządów państw regionu oraz działań quasi-administracyjnych na fragmentach ich terytoriów, podobnie jak Boko Haram w Nigerii i Afryce Zachodniej czy Asz-Szabab w Rogu Afryki. W perspektywie długoterminowej grupy terrorystyczne mogą zwiększyć swoje możliwości operacyjne, m.in. w celu realizacji zamachów w Europie.

Wnioski i perspektywy. Państwa UE odnotowują od 2016 r. spadek zagrożenia terrorystycznego (nie dotyczy to ugrupowań skrajnie prawicowych, których aktywność rośnie). Jednak w perspektywie długoterminowej UE powinna przygotować się na możliwy wzrost zagrożeń terrorystycznych. Jeśli organizacje islamistyczne (PI, Al-Kaida) chcą utrzymać skalę swojej działalności, będą musiały udoskonalić metody wykorzystywania internetu do radykalizowania i rekrutowania nowych członków oraz przeprowadzania zamachów – w ostatnich latach wyraźnie zmalały zarówno liczba członków i zwolenników tych ugrupowań, jak i ich możliwości operacyjne. Będą one również wykorzystywać destabilizację w sąsiedztwie UE, np. w ogarniętej konfliktem Libii czy w Sahelu, aby zbudować silną bazę logistyczną dla swojej działalności, analogicznie jak PI w Syrii po 2011 r. albo Al-Kaida w Afganistanie po 1994 r. Coraz większym zagrożeniem będą też grupy skrajnie prawicowe, które mogą być wykorzystywane przez Rosję do prowadzenia działań hybrydowych przeciwko państwom NATO i UE.

Migracje z Afryki i Bliskiego Wschodu do Europy mogą być wykorzystywane propagandowo przez skrajną prawicę m.in. jako czynnik zwiększający zagrożenie terrorystyczne w Europie ze strony ekstremistów islamskich. Organizacje terrorystyczne wciąż nie wypracowały systemowego modelu wykorzystania migracji do UE do realizacji swoich celów. Największym zagrożeniem w perspektywie średnio- i długoterminowej będzie aktywność rozproszonych, rodzimych terrorystów w UE (zarówno ekstremistów islamskich, skrajnie prawicowych, jak i innych) stosujących improwizowane metody ataków terrorystycznych.